N°. 142.

CZWARTEK 21. *Czerwca* 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości kraiowe: s Peterzburga. — Wiadomości zagraniczne: Niemcy. Niderlandy. Francyia. Angliia. — Rozmaite wiadomości. — Wiadomości uczone.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga, 21. *Czerwca.*

Krystyian *Freze*, rękądzielnik farb malarskich przy dworze J. C. M. wydoskonalił w rękodzielni swoiey sposob przygotowywania kolorów wodnych do tego stopnia, iż te w dobroci w niczem nieustępuią nayleрszym zagranicznym, wszystkie wchodzące do składu ich artykuły, są płodami Rossyyskiey ziemi. Rozmaite zaprowadzenia Akademickie, używaią takowych do prac swoich malarskich i wcale niepotrzebuią cudzoziemskich. Nadto P. *Freze* wysyła ich bardzo wiele do miast Rossyyskich i zagranicznych, gdzie pierwszy raz dopiero towary tego rodzaiu ukazały się pod herbem Rossyyskim. Próbki farb tych prezentowane były *Nayiasnieyszemu Panu*, i J C. M. w skutek przedstawienia Ministra spraw wewnetrznych, w nagrodę oraz usilności rękodzielnika *Freze* w udoskonaleniu takowego przedmiotu okazaney, nаymiłościwiey ozdobić go raczył medalem złotym, na wstędze Orderu Sᵉʸ Anny, z napisem: *za użyteczne* (за Полезное).

— *Atanazy Matweiew*, utrzymuiący w Moskwie rękodzielnię wstąg robiących się z iedwabiu Rossyyskiego, a przeto niepotrzebuiąc kupowania iedwabiów włoskich, zatrzymaiący znaczne sumy w granicach oyczyzny, za przedstawieniem także Ministra spraw wewnętrznych, otrzymał podobnież złoty medal, na wstędze tegoż orderu i s takimże napisem, co i rękodzielnik *Freze*.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

Od Brzegów Nekkeru, 12. *Czerwca.*

Donoszą z Sztutgardu, iż Królewstwo Jch Mść Wirtembergscy maią zamiar przedsięwzięcia w krotce podróży do Niderlandów, w celu odwiedzenia Jey Cesarzewicowskiey Mści Xiężney *Orańskiey*, i że 26. b. m. iuż będą w drodzę. Urządzenie spraw Państwa pod niebytność Króla, poruczone będzie Radzie Sekretney Królewskiey.

Z Wiednia, 13. *Czerwca.*

Wyiażd Cesarza Jmści i Nayiaśnieyszey Cesarzowey Małżonki Jego do Gallicyi i Tranzylwanii, przeznaczony na dzień 20 b. m. — Mówią, iż stolica nasza przez cztery miesiące pozbawioną będzie wdzenia Jch C. M. — Niewiadomo dotąd czy który z Arcyxiąząt towarzyszyć będzie w podróży *Nayiaśnieyszemu Panu.* Obywatele Gallicyi robią iuż wielkie przygotowania na spotkanie Nayiaśnieyszych podróżnych. Rozumieią iż Seym Lwówski szczególnie będzie świetny.

— Donoszą s Konstantynopola, iż z 8 na 9 Maia umarła Sołtanowi córka, i tak s czternastu dzieci został mu się tylko czterech letni następca tronu, i dwie Xiężniczki *Fatima* i *Saliga*.

Niderlandy.

Z Bruxelli, 12. *Czerwca*.

Król nasz przedsięwziął podróż do Lüttich, Maestrich i. t d.

— W tych dniach czekaią tu przybycia Xięcia Wellingtona. Poseł nasz przy dworze Angielskim przybył tu z Londynu. Wkrótce iak słychać maią się rospocząć wielkiey wagi układy z Angliią.

— 9. b. m. w okolicach tuteyszych złośliwi ludzie zapalili dom iednego zbożowego handlarza, gdzie wszystka budowla i znaczne magazyny zboża w popiół się obróciły, ledwie potrafiono ratować bydło. — Powszechne panuie nieukontentowanie ku wszystkim, ktorzy się trudnią handlem zbożowym. Kilka iuż było wzburzeń s tey przyczyny, i nayczęściey przelewem krwi zakończone były.

Dnia wczorayszego znaleziono pod iednym s posągów zdobiących wnętrze parku, afisz powstaiący iedynie na hurtowników, ktorzy ogólnie zakupuią żywność a potem drożey przedaią częściami. Jeden s tych, co szukaią korzyści swoiey w nędzy bliźniego i niedostatku, tylko co się niestał ofiarą zaiadłości pospólstwa w Anwers. Dozorca statku iednego naładowanego ziemniakami, maiąc poruczenie od właściciela przedania onych, ogłosił, iż ma przedawać częściami, natychmiast zeszło się mnóstwo kobiet i innych ubogich, i przedaż się rospoczęła za bardzo mierną cenę. W tem przychodzi pomieniony hurtownik i dowiedziawszy się o cenię, płaci bez naymnieyszego targu za cały ładunek. Ustaie przedaż częściami, postrzegaią to kobiety, i w mgnieniu oko leci grad ziemniaków na hurtównika, nieprzeniosłby zapewna tych pocisków, gdyby nienadeszła policyia, która ledwie dopomogła prześladowanemu do ukrycia się na dnie statku, gdzie siedziać musiał aż do ciemney nocy dopokąd niezasnęło wszystko, i ledwie o północy powrócił do domu. Nazaiutrz przedaż częściami znowu się rospoczęła.

Francyia.

S Paryża, 9. *Czerwca*.

PP. Ministrowie, Angielski, Hiszpański, Rossyyski i Prusski oraz Xiąże *Richellieu* zgromadzili się znowu 7. b. m. u Xięcia *Wellingtona*. Upewniaią, iż przedmiotem tego zgromadzenia było pomiarkowanie nieporozumień trwaiących dotąd między Hiszpaniią i Portugaliią, iako też sprawy Brezyliyskie. Trzeba rozumieć, iż wyiazd Xięcia *Richellieu* do *Cambrai* odłożonym został.

Dnia wczorayszego rano Xiąże *de Chartres* syn starszy Xięcia *Orleańskiego*, spadł s konia w lesie Bulońskim, i mocno rozbił sobie wargę wyższą.

— W dzienniku urzędowym pomieszczono między innemi co następuie:

«Piękny czas iakiego doswiadczamy, obfite żniwo wkrótce maiące nastąpić, prace kosarzy iuż poczynaiące się, wszystko to niemało pomaga do zmnieyszenia cierpień i nędzy ludu. Wiadomości ze wszystkich prowincyi Francyi donoszą, iż żniwa wszędzie naylepsze czynią nadzieie. W przeciągu dni piętnastu żyta iuż zżęte będą w Francyi południowey, a za drugie piętnaście toż nastąpi w północney. A tak pierwiey aniżeli upłynie miesiąc, obfitość do nas powróci, i zakończy cierpienia ludu i Króla, którego serce przywalone iest smutkiem widząc nędze ukochanego narodu, widząc klęski pochodzące z niedostatku i głodu, którym na nieszczęście pomimo chęć swoią nayszczerszą i oycowską troskliwość zupełnie pomoc niemoże.

Anglia.

Z Londynu, 10. *Czerwca*.

Gazety nasze zawieraią w sobie następuiące ważne doniesienia o *spisku* nowo odkrytym w *Lizbonie* i *całey Portugalii*:

Spisek ten, według wszelkich podobieństw był wzwiązku s powstaniem Pernambukskiem. Celem iego było obalenie terazanieyszego Portugalskiego rządu i pozbawienie z życia wszystkich Anglików, znayduiących się w tem Królewstwie. Jescze pierwiey w dzień koronacyi Króla dały się słyszeć okrzyki buntownicze na placach publicznych: «Na coż nam rząd taki, który nie iest z nami? Za co wybieraią u nas podatki i nakłady i posyłaią do Brezylii na zadowolnienie tamecznych zbytków? — Przy tem przypomnieć należy o wystrzale, który miał mieysce w czasie wielkiey parady woyska w przytomności główno dowodzącego siłą lądową Portugalską Lorda *Beresford* rodem Anglika. Wystrzał ten dał się słyszeć właśnie naprzeciw pomienionego Lorda, który niechcąc czynić wielkiego rozruchu przez śledzenia iescze niewczesne, przyznał go przypadkowym. Ta okoliczność i wiele innych, daiących znaki istnienia spisku, puszczone niby były w niepamięć i zaniedbanie, iedynie dla pewnieyszego i prędszego wyśledzenia wszelkich związków i trafienia do źródła samego. Nakoniec 15. Maia Lord *Beresford* miał iuż w ręku swoim zupełne dowody spisku. Dama iedna

znakomita, która przed dwóma iescze miesiącami zawiadomioną była o śpisku i według wszelkiego podobieństwa brała w nim udział, maiąc związek s Feldmarszałkiem, zawiadomiła go o szczegółach. Głównym celem śpisku było zabicie Lorda *Beresforda* i wszystkich Oficerów Angielskich znayduiących się w Portugalii Dziesięcioletni Xiąże *Kadowal* (czy *Kardowal)* Synowiec Xięcia *Luxemburgskiego*, i blisko z matki swoiey spokrewniony z domem Królewskim, powinien był wstąpić na tron Portugalski i zerwać takim sposobem wszelkie związki z Brezyliią. Niektórzy zaś przeznaczali na to Xięcia *Abrantes*. 15° b. m. Lord *Beresford* miał s tego względu długą rozmowę s członkami rządu, i doniosł im o naydrobnieyszych szczegółach śpisku, o którem iak się pokazało nic iescze niewiedzieli. Za radą Feldmarszałka uchwalono mieć to wszystko w naywiększym sekrecie, i czekać pomyślney chwili, aby w iednym momęcie wszystkich śpiskowych można było schwytać. Zdaie się, iż ci ostatni nienaznaczyli iescze dnia pewnego na dopełnienie swoich zamiarów postanowili tylko miedzy 25. Maia i 5. Czerwca dopełnić przedsięwzięć; 12000 ludzi miało podeyść pod samą stolicę w celu dopomożenia znayduiącym się w niey naczelnikom. W skutek czego Rząd postanowił aresztować wszystkich sobie wiadomych śpiskowych dnia 25. Maia, co wykonanem zostało w zupełney spokoyności w samą północ i niestało się przyczyną naymnieyszego krwi rozlánia. Głównym dowodcą spisku był Jenerał-Porucznik *Homec-Freyre d'Andrade*, znaiomy z zdatności swoich tak w udziale woyskowym iak dyplomatycznym. Miał on niegdyś dowództwo nad woyskiem Portugalskiem znayduiącem się w służbie Francuzkiey, i był posyłany przez Marszałka *Junot* do Paryża. Spiskowi mieli go ogłosić Feldmarszałkiem, gdyby się im tylko udało przedsięwzięcie. Słudzy i domownicy *d'Andrade* widząc urzędników przysłanych od Rzadu dla wzięcia ich Pana, powiedzieli iż go w domu niema; lecz ci niezważaiąc na to, wyłamali drzwi i znaliezli go w bibliotece, gdzie nietylko osobę dowodzcy, ale i papiery do śpisku należące zabrali. Na stole leżała para pistoletów, do których ani się dotknął. W domu iego znaleziono prassę drukarską, i bardzo wiele iuż wydrukowanych, silnych i burzących proklamacyi z nadpisem następuiącym: *Rada naywyższa niezawisłości Portugalskiey*. Jenerał *Freyre* natychmiast posadzonym został w twierdzy *St. Julien*, tam się i do dziś dnia znayduie pod dozorem Pułkownika *Haddina* i czterech kompanii 19go pułku. Komendant twierdzy zmienionym został i na mieyscu iego iest teraz P. *St. Campbel* Anglik. Inni spiskowi których iest więcey 40 osadzeni w twierdzy *Bolem*, wszyscy są znakomici, i znaiomi z dzieł swoich i nazwisk, iak n. p. Margrabia *Abrantes* i *Valentia*, Hrabia *Acunha*, młody Baron *Brankamp* i inni. Matka małoletniego Xiążęcia *Kadaval*, rostropnie umiała odrzucić przełożenie podane sobie w celu wyniesienia syna iey na tron, przez co i siebie i syna ocaliła od zguby. Rozumieć trzeba, iż ona to iest tą damą, która doniosła Lordowi *Beresfordowi* o śpisku.

(*Dalszy ciąg pózniey.*)

ROZMAITE WIADOMOSCI.

W pismie iednem z *Reims* pod datą 21. Maia, pomieszczone iest następuiące na powietrzne ziawisko: Dzień poprzedzaiący takowe ukazanie się, nadzwyczaynie był gorący pomimo wiatr aż nadto silny, który dopiero ku wieczorowi zupełnie ucichł i Niebo wyiaśniało. Spokoyność wielka i cichość nadzwyczayna panowała w powietrzu tak, że drzewa i rosliny wszystkie, stały beznaymnieyszego ruchu, iak gdyby były s kamienia. Pół do 12ey w nocy ukazały się na Niebie purpurowe pręgi, które tem ieśnieyszemi bydź się zdawały, iż przecięte były drugiemi tak czarnemi, iż kolor czarnego axamitu, lub krucze pióra, zdawałyby się przy nich blade. Jaskrawość pręg purpurowych, odbiiaiąc swiatło swoie przerażaiące o dachy domów, ukazywało miasto iakby w płomieniach. To nadzwyczayne ziawisko, trwało do północy, a potem znikło; lecz nade dniem ukazało się nierównie iaskrawszem, i bardziey przerażaiącem. Pręgi krwawo-ogniste, tak były iasne, iż widok ich napełniał wszystkich mimowolnym strachem. Dały się potem słyszeć grzmoty kilkokroć powtórzone, a całe ziawisko zakończyło się przez deszcz silny trwaiący dwie godziny.

WIADOMOSCI UCZONE.

LITERATURA.

Wyiątki z Tragedyi *Rasyna* pod tytułem *Berenika Królowa Palestyny*, tłomaczoney na iezyk Polski przez Hrabiego *Molla* w roku 1807. Tłómaczenie tey Tragedyi, wyszłe w roku wspomnianym, nieiest toż samo, które umiescamy dzisiay; Tłómacz albowiem, znalazłszy swą pracę nietak dokładną iak życzył, przedsięwziął w roku 1814 zupełnie nanowo przełożyć, i dokonawszy takowego przedsięwzięcia w roku ninieyszym, kom-

munikował Redakcyi pisma naszego następuiące wyiątki do umiesczenia.

Akt 1. Scena 1.

Antyoch.

Stańmy tu na czas, sciany te w pisznéy ozdobie
Nowy widzę Arzasie daią widok tobie,
Wspaniały ten gabinet w samotnéy zaciszy
Taiemnicom Tytusa często towarzyszy,
Tu on od zgiełku dworzan zwykle się ukrywa,
Gdy się przed Bereniką z miłością wyliwa,
Z temi się spotykaią Cesarza podwoie,
A te drugie prowadzą w Królowey pokoie,
Idz, mów iey że natrętnik śmie mimo swéy woli
Prosić niech pomówienia chwili mu dozwoli

Arzas.

Tyż to Panie natrętnik! przyiaciel ów stały
Który się tak slachetnie iéy poświęcasz cały,
Ty ów Antyoch co ią niegdyś kochał czule,
Ty! którego wschód liczy między piérwsze Króle,
Czyż nadzieia, że żoną Tytusa zortenie
Ma kłaść przedział tak wielki między wami Panie?

Antyoch.

Idź, nie trudząc się innym starania rodzaiem,
Dónieś mi czy bez swiadków pomówiémy wzaiem.

Scena 2.

Antyoch sam.

Tenżeś sam Antyochu? znasz że dobrze siebie?
Będzież że mógł bez drzenia rzec iéy: *kocham ciebie.*
Lecz cóż to? — już się trwożę? a serce miotane
Tak się chwil tych obawia, iak były żądane.
Już mi niegdyś odięła nadziei promienie,
Nawet mi nakazała na zawsze milczenie,
Pięć lat ciągle milczałem: do téy chwili srogiy
Przyiaźni płaszczem kryłem miłośne pożogi,
Będzież dziś z rąk Tytusa biorąc świetność losu
Chętniéy niż w Palestynie słuchać mego głosu?
Dziś ich śluby, iaż na te czekałem momęta
Aby iescze wyznawać że iéy dzwigam pęta?
Jakiż mi plon przyniosą śmiałe oświadczenia?
Ah! gdy iuż iechać, iedźmy bez iey obrażenia,
Oddalmy się, po co iéy myśl moią otwiérać,
Trzeba o niéy zapomnieć, lub bez niéy umiérać!
Co? zawszesz taić przed nią udręczenia moie?
Zawszesz płakać samotnie, i skrywać łez zdroie?
Jak to? nawet ią tracąc gniéwu się iéy trwożę?
Piekna Królowo! i cóż obrazić cię może?
Czyliż żądamażebyś Rzym dla mnie rzucała?
Czyż przychodzę cię prosić abyś mię kochała?
Niestety! idę donieść iż byłem łudzony
Że mój rywal w życzeniash będzie zawiedziony,
Że on dziś władcą, że twóy slub iuż niewątpliwy,
Ah! ten ciągłéy stałości przykład nieszczęśliwy!
W miłości, i nadziei pięć lat usypiałem,
Odiéżdzam wiernym chociaż nadzieię stradałem!
Może zamiast urazy litość mi okaże?
Co bądz, dość gwałtu, iuż się z nią widzieć odważę,
Czegoż się ma zalotnik bać w rospaczy stanie
Co zdołał przebóg wieczne przedsiębrać rozstanie!

Scena 3.

Antyoch.

. . . .

Nie, stałości Tytusa obwiniać nie mogę,
Próżnobym skarżył.

Arzas.

Po cóż wybiérać się w drogę?
Nieprzyiacielem siebie czyni cię myśl płocha,
Gdy Monarcha na tronie który cię tak kocha.
Który świadkiem był kiedyś walecznem żelazem
Szukał z nim w polu Marsa chwały z smiercią razem
Któremu dopomogła twa dzielność niezgięta
Buntowniczéy Judei zwycięzkie dać pęta,
Pomni on ów dzień swietny i razem dotkliwy,
Który długiéy blokady los rozstrzygł wątpliwy,
Nieprzyiaciel potróynym szańcem zasłoniony
Nayspokoyniéy poglądał na szturm znaszey strony,
Nadaremno nasz taran zagrażał te gminy,
Ty ieden Panie! ieden porwawszy drabiny
Smierć poniosłeś na mury, tego dnia promienie
Zda się twego pogrzebu oświecały cienie,
Sciskałć konaiącego Tytus na mem łonie,
Cały oboz zwycięzki płakał przy twym zgonie.
O toż to własnie ową masz owoców chwilę
Za krew twoią moy Królu! któreyś przelał tyle!
Gdy do uyrzenia własnych krain żądzę czuiesz,
Gdy ci obmierzły pobyt tam gdzie niepanuiesz
Czyż bez chwały Antyoch nad Eufratem stanie?
Czekay, niech cię w okrzykach odwożą Rzymianie
Okrytego laurami, i tytuły panów,
Przydać że zaszczyt koron w przyiaźni Rzymianów.
Zamiar że twóy nie może bydź iuż odmieniony?
Nic mi nie odpowiadasz? . . . .
. . . .

(Dalszy ciąg późniey.)

W St. Peterzburgu, w Drukarni Karola Kraya.